

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru
kop. 7 1/2.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz
petitu lub za jego miejsce.
za 2—6 razowe po k. 4 za wiersz.
za 7—10 razowe po k. 3 za wiersz.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie
podwójna.Reklamy i zagraniczne ogłosz.
po 10 kop. za wiersz petitu.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym dodatkiem Powieściowym

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują:** obiedwie księgarnie w Piotrkowie oraz wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frendler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazarki—prócz tego:

w Częstochowie	W Komornicki	w Łasku	W. Grass!
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Tymieniecki Kazimierz
w Brzezinaach	„ Krzenieniewski J.	w Radomsku	„ Dziemienowicz
w Dąbrowie	„ Tomaszewski J.	w Rawie	„ H. Grabowski.

DOKTOR T. DOBRZELEWSKI

Inspektor Lekarski Gubernii

przyjmuje chorych codziennie od godziny 8 do 9 rano—i od 4—do 5 po południu. Ulica „Petersburska”, dom JW-iej Psarskiej. (2—2)

Poszukuje się DWÓCH PANIENEK

od 8 do 11 lat do wspólnej nauki. Wadomość u W. Psarskiej, dom, Spalna 2-ie piętro, codziennie od 12 do 4-ej. (3—3)

1-klas. Szkoła prywatna męzka w Piotrkowie

podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczulców odbywa się codziennie od godziny 9 do 12-ej rano, oprócz świąt i dni galowych.

Przełożony szkoły

(3—3) **F. Gorczykowski.**

DENTYSTA

ZYGM. ROSENBLATT

zwiedziwszy pierwszorzędne kliniki europejskie, powrócił z zagranicy do Piotrkowa. (3—3)

Powiat łaski.*

(Przemysł, handel etc.)

Powiat łaski zajmuje północno zachodni kąt gubernii piotrkowskiej. Graniczy on na południe z pow. piotrkowskim, na wschód z brzezińskim, na zachód zaś i północ z powiatami gub. kaliskiej: wieluńskim, sieradzki i łęczyckim.

Ludność stała powiatu wynosi: 108,870 m., w czem 53,283 mężczyzn i 55,587 kobiet. Co do wyznań: katolików jest—80,309, protestantów 16,843, żydów 11,673, prawosławnych 45.

W skład powiatu łaskiego

(*) Dane statystyczne z powiatu łaskiego stanowią 11-ty z rzędu artykuł o *przemysle i handlu gubernii piotrkowskiej*. W roku ubiegłym w N-rze 7 naszego pisma zamieściliśmy podobne dane z powiatu radomskiego; w N-rach 12 i 13 z powiatu częstochowskiego; w N-rach 30, 35 i 37 z powiatu brzezińskiego; wreszcie w roku bieżącym, w N-rach 12, 14, 15 i 17 z powiatu rawskiego. (Przyp. Red.)

wchodzą 2 miasta: Łask i Pabjanice; 3 osady: Widawa, Szczerców i Lutomiersk, oraz 18 gmin.

Pod względem sądowym p-t dzieli się na 4 okręgi sądowe gminne i 1 sąd pokoju dla miast z siedziskiem w Łasku; pod względem policyjnym na 5 cyrkulów.

W powiecie jest 21 kościołów, a 26 księży; z tych proboszcz w mieście Łasku jest zarazem dziekanem dekanatu łaskiego; oprócz tego są dwa klasztory, z kościołami: w osadzie Widawie—Bernardynów, a w osadzie Lutomiersk—Reformatów; w tych klasztorach jest 6-ciu księży i 6-ciu bracišków. Ewangelickie kościoły są dwa: w Pabjanicach murowany, z pastorem; w Łasku zaś drewniany, tylko filijalny, należący do parafii Zduńska Wola (powiat sieradzki, gubernija kaliska); tu przyjeżdża pastor co miesiąc t. j. w każdą niedzielę po 1-m miesiąca. W kolonii Żelew murowany kościół reformowany, przy którym stale mieszka pastor. Synagog żydowskich z rabinami jest 6, oprócz domów modlitwy, których jest bez liku. Ludność w powiecie przeważnie rolnicza, w miastach tylko handlowa; w Pabjanicach i okolicznych kolonijach, w Żelowie i Paźdźenicach fabryczna (webry, ręczne wyroby i na krosnach) i to głównie niemiecka; w Żelowie i Paźdźenicach czeska. Zbyt produktów i wszelkich towarów—w miastach i osadach; najwięcej jednak wywożą ich do Łodzi.

Powiat posiada 2 gorzelnie wyrabiające za 56,000 rs. spirytusu, zajmujące 9 robotników, z placą roczną 600 rubli; produkty surowe zakupywane w kraju warte są 8300 rs. Piekarni katolickich jest w powiecie 16, wypiekają one produktów za cenę 70,009 rs.; Obsługę koło nich pełni 31 ludzi z placą roczną 1300 rs.

Piekarni żydowskich jest w miastach 63; wyrabiają one za 71,644 rs., a materyjał kosztuje 54,500 rs. w powiecie zaś 31 z produkcją za 16,000 rs. kosztu wyrobów wynoszą 7000 rs.

Młynów w powiecie wodnych 55, wyrabiają one za sumę 507,000 rs. mąkę i jęczmień krupy, robotników miejscowych 105, placą roczną tychże 6,000. — Wiatraków w pow. 46, wyrabiają one za rs. 96,000, robot. 81, placą

tylnie rocznie 1600. Garbarni 19, wartość wyrobu 20,000, rob. 33, placą roczną 2000 rs., produkt 9100rs. Fab. świec tojowych 1 wyrabia za 912 rs., robotników 2, roczna placą 140 rs. Kopalń torfu 4, wyrabiają za 10000 rs. robot. zagranicznych 3, tuziemców 73, roczna placą 3600 rs. Fabryka gazu 1, wyrabia za 4680 rs. robot. zagr. 1, mieśc. 4, placą tylnie 2809 rs. Bednarzy w miastach 13-u, wyrabiają rocznie za sumę 2680 rs.; w powiecie 4, za sumę 470 rs. Powroźników w miastach 6-u, wyrabiają za sumę 2900rs. Waciarzy w miastach 9, za sumę 3200 rs., a we wsinach 2 za sumę 500 rs. Gwoździarzy 6—za sumę 1800rs. Grzebieniarzy w miastach 2, wyrabiają za 580 rs. Blacharzy w miastach 50 za sumę 3900. Kotlarz 1 w mieś. wyrabia za sumę 2800 rs. Kowali w miastach 16—wyrabiają za rs. 6200, w pow. 76 na sumę 10000. Kołodziej w miast. 18, wyrab. za 7000rs., w pow. 20 za 6000 rs. Kamieniarzy w mieście 48, za sumę 7000 rs., w pow. 20 za sumę 3200 rs. Farbiarzy w miastach 6 wyrabiają za 6000 rs. Koszykarczy w miastach 2, za sumę 500 rs. Siodlarzy 5 za sumę 1800 rs. Brukarzy 6 za sumę 1000 rs. Malarzy 7 na sumę 1500 rs. Kuśnierzy w miastach 4 na sumę 3000 rs. Rzeźników w miastach 60 na sumę 66000 rs., w pow. 40 na sumę 38000 rs. Ciesli w miast. 19 na sumę 2400 rs., w pow. 30—na sumę 2800. Introligatorów w m. 4 na sumę 800 rs. Krawców w m. 121 na sumę 21000 rs., w pow. 22 na sumę 2000. Szewców w m. 260 na sumę 20000 rs., w pow. 40, na sumę 2000 rs. Słusarzy w miast. 11 na sumę 6000 rs., w pow. 1 na sumę 600. Szklarzy w m. 18 na sumę 3000rs., w pow. 2—na sumę 500 rs. Stolarzy w m. 62—na sumę 28000, w pow. 19—na sumę 2500. Siodlarzy w miast. 2 na sumę 1200. Tokarzy 5 w miast. na sumę 3000 rs. Kamieniarzy w miastach 12—na sumę 1800rs., w powiecie 1 na sumę rs. 160. Zegarmistrzów w miast. 7—na sumę 1200 rs. Czarników w m. 20 rs. na sumę 2600 rs.

Oprócz tego są jeszcze w pow: fabryka smoły i terpentyny 1, wyrabia za 500 rs, robot. 3, placą ich 180 rs., wartość materyjału do wyrobu 206 rs. Fab. wyrobów leśnych: deski i t. d. w pow. 1-a wyrabia za 12,000 rs. maszyna 1 o sile 16 koni, rob.

miejscowych 10, placą ich roczną 1250 rs., zbyt na miejscu.

Fabryki miodu dwie w miast. wyrabiają miód do picia za rs. 2160, robot. 4, roczna placą 90 rs. W pow. olejarni 6, wyrabiają olej z rzepaku i siewiania lnianego za rs. 2400, robot. 12, placą roczną 600 rs.

Znajduje się jeszcze w pow. w osadach Widawie, Szczercowie i kolonii Żelów—3 lekarzy, 9 felerzerów, 2 akuszerki, 3 apteki, z tych dwie wiejskie t. j. w Szczercowie i Żelowie. W osadzie Lutomiersku jest akuszerka i 5 felerzerów.

Miasto Łask w mniejszej połowie murowane, a przeważnie drewniane, nie ma żadnych fabryk, a tylko ręczne warsztaty, wyrabiające proste perkaliki, płócienną, tasiemki i tym podobne wyroby z bawełny, przywiezionej z Łodzi. Handel drobny dość rozwinięty, z rzemieślników katolików — najwięcej jest szewców i stolarzy a żydów — krawców. Miasto ma 1 kościół stary, murowany, położony we wsi nazwanej „Probstwo łaskie” przytykającej do miasta; dawniej była to fundacja, przy której byli kanonicy i seminarjum, dzisiaj jest tylko 2 księży. Nadto jest tu kościół ewangelicki, drewniany. Synagoga żydowska, odmurowana świeżo po pożarze. Szpital powiatowy murowany na 15 łóżek. Biuro Naczelnika p-tu. Sędzia pokoju z oddziałem hypotecznym, kasa powiatowa, sędzia śledczy Rada powiatowa dobroczynności publicznej, 2 lekarzy: powiatowy i szpitalny, 4 felerzerów i akuszerka 1-a, apteka, urząd pocztowy i telegraficzny, magistrat, 1-o klasowa elementarna szkoła z 2-a nauczycielami 7 hederów przez władze dozwoionych, pensja żeńska 2 klasowa, restauracja katolicka jedna, 3 piekarnie polskie, 5 sklepów katolickich z kolonijalnemi i spożywczezi towarami, znaczna ilość drobnych sklepów żydowskich, znaczna ilość szynków i kilka żydowskich garkuchni. Miasto Łask leży na szosie prowadzącej z Łodzi do Kalisza, dla tego komunikacja łatwa; pocztowe karety osobowe, przychodzą i odchodzą dwa razy dnia. Z Piotrkowem połączone jest miasto szosą 2-o rzędną; codziennie z tamąd przychodzi i odchodzi karetką pocztowa. Mia-

sto oświetlone słabo latarniami naftowymi. Poczta pieniężna i towarowa przychodzi dwa razy tygodniowo.

Miasto Pabjanice leży w równej odległości od Łodzi i Łasku, wiorat 16 po szosie. Jest ono przeważnie murowane, głównie zaś część niemiecka, czyli tak zwane Nowe Miasto. Jedną z ulic oświetla elektrycznością firma Ender i Krusze. Magistrat miasta mieści się w dawnym zamku królewskim. Znajdują się tu nadto dwie szkoły, początkowa katolicka i ewangelicka, prywatna pensja żeńska i hedery żydowskie. Kościół katolicki murowany, takż kościół ewangelicki i bóżnica. Obsługę koła nich pełnią: 3 księży, 1 pastor i 1 rabin. Jest tu oczywiście urząd pocztowy i telegraficzny. Szpital jest prywatny, firmy Ender i Krusze na 15 łózek; w Pabjanicach praktykuje 2 lekarzy — szpitalny i miejski, 7 felezerów i 3 akuszerki. Fabryk większych jest 5, z tych: akcyjne Kindlerów 2 fabryki wyrobów tkackich, przedzielnie i farbiarnie, wyrabiają pół wełniane, i bawełniane wyroby, rocznie za rs. 1,120,000, a farbują za 190,000 rs. własne wyroby; posiadają 2 maszyny parowe, o sile 120 koni; robotników w fabrykach, obcokrajowych 13, tutejszych poddanych 1337, roczna płaca robotnikom 245,000 rs. Surowy materiał do fabryk kosztuje 600,000 rs. farby 45,000 rs. wartość warsztatów i fabryk 997,400 rs. Zbyt wyrobów w kraju, do Rosyi, do Anglii i Niemiec.

Fabryki 2-e firmy Ender i Krusze, przedzielnie bawełny i wyroby pół wełniane, oraz farbiarnie. Wyrabiają one rocznie za 3,766,763 rs., a farbują, własne wyroby za 436,080 rs. Wartość fabryk z domami i maszynami 476,924 rs. Materiał sprowadzany z zagranicy za 1,591,820 rs., farby 249,631 rs. Robotników zagranicznych 51, tutejszych poddanych 1580, roczna płaca tymże 393,134 rs., węgiel do maszyn rocznie 95,719; wyroby zbywają się jak poprzednie. Fabryka SS. Barucha — wełniane wyroby i farbiarnia — wyrabia rocznie za 437,000 rs. z materiału krajowego, który kosztuje rocznie 220,800 rs., robotników zagranicznych 35, tutejszych poddanych 565, roczna płaca tymże 152,000 rs., zbyt towarów w kraju.

Pojedyncze tkackie fabryki wyrabiają same bawełniane materiały, za roczną sumę 900,000 z bawełny z m. Łodzi sprowadzanej, za sumę rs. 600,000, zagranicznych majstrów 30 tutejszych 1783, roczna płaca 22,000, zbyt w kraju. Papiernia jedna Zengera wyrabia papier do obwijania i zwykły do pisania, rocznie za 334,000 rs., zagranicznych robotników 11, tutejszych 146, płaca roczna tymże 34,770.

1 browar w Pabjanicach, wyrabia piwo bawarskie za roczną sumę rs. 32,426, robotn. zagranicznych 1, tuzimeców 2, roczna płaca tymże 2690 rs. Jęczmień i chmiel kosztuje rocznie 11,900

rs. W Pabjanicach nadto jest 16 piekarń, wartość ich wyrobów 16,000 rs. Sz.

W kwestyi zajęć sądowych w majątkach ziemskich.

Coraz częściej powtarzające się wypadki zajmowania przez komisarzy sądowych, na satysfakcję prywatnych wierzycieli w dobrach ziemskich, inwentarzy roboezych i dochodowych, zboża do siewu i innych przedmiotów, stanowiących nieruchomości z przeznaczenia — wypadki rujnujące całość jednostek gospodarczych i będące niejako początkiem dewastacyi majątków — zmuszają Towarzystwo Kredytowe, dla zachowania bezpieczeństwa pożyczek, występować z interwencją sądową w podobnego rodzaju sprawach.

Celem uniknięcia w przyszłości procesów, wywoływanych nieodpowiedniem stosowaniem przez komorników przepisów prawa, tutejsza dyrekcja szczegółowa uznała za konieczne odnieść się do miejscowego prezesa sądu okręgowego o wydanie tymże komornikom stosownej instrukcyi, wyjaśniającej dokładnie, jakie mianowicie przedmioty, zgodnie z postanowieniem b. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 8 lipca 1823 r. oraz w myśl art. 1092, 973 i 975 obowiązującej ustawy postępowania sądowego cywilnego, nie mogą ulegać zajęciu i sprzedaży w dobrach ziemskich, oddzielnie od całości tychże dóbr.

Odnosne artykuły zacytowanego postanowienia brzmią, jak następuje:

Artykuł 1.

Przy zajmowaniu w posiadłościach wiejskich ruchomości, nie mogą komornicy zajmować w ogólności takich przedmiotów, które, znajdując się na gruncie posiadłości wiejskiej i będąc własnością jej dziedzica, są przeznaczone do uprawy i użytku gruntu, a mianowicie:

1. Zapasy zboża wszelkiego rodzaju, siana i innych ziemiopłodów, potrzebne do prowadzenia gospodarstwa aż do nowego zbioru, jakoteż na zasiewy, na utrzymanie czeladzi i na żywienie inwentarza.

2. Bydło i inne zwierzęta do uprawy roli, do posług gospodarskich, do umierzwienia ziemi i do odnoszenia korzyści z gospodarstwa rolniczego służące, to jest: woły, konie, krowy, owce i trzoda chlewna; zajętemi być mogą jednak, zwierzęta na opasie będące, bądź na domową konsumocyę bądź na sprzedanie albo też do użytku i przyjemności osobistej trzymane.

3. Przychówek ze zwierząt wszelkiego rodzaju w takiej ilości, jaka jest potrzebną do ciągłego zachowania inwentarza gruntowego, zwyczajnie utrzymywanego.

4. Kury, gęsi, kaczki, indyki, gołębie, ule z pszczołami i ryby w stawach dla ich rozmnożenia.

5. Słoma i gnój.

6. Wszystkie narzędzia, sprzęty i maszyny gospodarskie, rolnicze.

7. Narzędzia do prowadzenia miejscowych założeń i fabryk potrzebne, jakoto: w gorzelniach i browarach kotły, kadzie, kilszoki, alembiki, prasy, fasy, kufy, garnce, beczki, i to wszystko co służy do robienia piwa lub wódki, w młynach naczynia do mielenia, żelaztwo i drzewo do naprawy potrzebne.

Artykuł 3.

Przedmioty artykułem I objęte mogą być zajmowane jedynie łącznie z samą posiadłością większą i razem z nieruchomością na sprzedaż wystawione.

Z Miasta i Okolic.

— *Specyjalna komisja* wyznaczona przez p. Gubernatora do bezustannego czuwania nad czystością, porządkiem i utrzymaniem warunków higienicznych w naszym mieście nieustaje chwala Bogu w swej pracy. Nie dziwimy się bynajmniej, że niektórym ludziom, nie nawykłym do porządku, wymagania jej zdawać się mogą ehwilowo uciążliwymi; przyzwyczajają się oni pomału do systematyczności i porządku, i sami go z czasem polubią, a inteligentniejsza część mieszkańców, którym idzie nie tylko o własne kieszenie i żołądki, ale o dobro ogółu, niezawodnie będzie błogostawie tę chwilę, w której władza miejscowa energiczniej wzięła się do tak ważnego dzieła, jakim jest uporządkowanie miasta, uwolnienie go od cuchnących miazmatów, od zgnitych owoców, niedopieczonych pieczywa, gnijącego w jatkach mięsa, niechlujstwa po jadłodajniach, kuchniach, piekarniach, cukierniach etc. etc. Rzecz oczywista, że przy najenergiczniejszym nawet działaniu członków rzeczony komisji, nie wszystkie jej i nasze życzenia od razu dadzą się urzeczywistnić; z postępem jednak czasu wejdą one w czyn! Potrzeba tylko wytrwałości i bezustannej walki z złem, tem wytrwalszej, im zło owo bardziej się w nas zakorzeniło.

Od paru już miesięcy, widzimy naszą komisję niemal codziennie obchodzącą ulice i posesyje i sprawdzającą, czy zlecenia jej są wykonywane; oporni lub zwłoczący ze spełnieniem jej zaleceń poddawani są surowej odpowiedzialności. To też wszelkiego rodzaju warsztaty jadłodajne, jak masarnie naprzykład, kuchnie restauracyjne, piekarnie i jatki, ciągle kontrolowane, zaczynają nareszcie ludzki przybierać wygląd. Komisja nie ogranicza się na tem, ale wgląda we wszystko, co ma związek z wygodą publiczną i schludnością — i to uważamy za szczególną jej zasługę. W skład komisji wchodzi: prezydent, poli-majster, lekarz miasta, weterynarz, budowniczy i urzędnik do szczególnych poruczeń.

Komisja w tych dniach zwiędzała teatr miejscowy, i właścicielowi jego poleciła, oprócz oczyszczenia i pomalowania wnętrza teatru, ławek, ramp i t. d., zmiany i naprawy lamp i zniszczonych mebli — umocnić żyrandol, postawić trzy kaflane piece na scenie i w sali, zamienić przylegający do teatru pokój na foyer, postawić przy wchodowych drzwiach bębenek (ah! ileż już razy prosiłiśmy o niego), oświetlić podjazd teatralny i miejsca ustępowe, przeciągnąć asfaltowy chodnik, aż do drzwi wchodowych, zbudować schody bezpieczeństwa, a klucz od drzwi na nie prowadzących, mieć podczas przedstawienia w pogotowiu. Te siedem punktów wlewają w nas błogą otuchę, że bez narażenia zdrowia i życia będziemy odtąd mogli odwiedzać przybytek muz, i że goszczące u nas towarzystwa, więcej będą popierane jeśli bez przeciągów, zimna i brudu obejdzie się w teatrze, a co zatem idzie i właściciel teatru częstszy i większy mieć będzie z niego dochód.

— *Magistrat tutejszy* z inicjatywy pana prezydenta powziął zamiar dokupienia sąsiadującej z nowym placem targowym posesyi i postawienia na niej od strony placu — bazaru, mieszczącego kilkadziesiąt sklepów i umieszczenia po za nim jatek. Od strony sadzawki przeznaczone zostanie miejsce na ogrodowizny, nabiał, grzyby i t. d.; z przeciwnej znów strony mają stanąć stragany. Dochód z bazaru, jatek i straganów podniesie od razu dochody miasta o jakie kilka tysięcy rubli rocznie i tysiąckroć powróci wyłożony na ich budowę kapitał. W dodatku, na skontraktowanym już dawniej gruncie, przy szosie Milejowskiej, ma stanąć rzeźalnia miejska, która również dochód przynosić będzie. Projekt ten uważamy za bardzo racjonalny i pożyteczny jednocześnie dla miasta i dla kasy miejskiej.

— *Książki gimnazjalne.* Z upoważnienia p. dyrektora gimnazjum książki szkolne nabywać można w księgarni miejscowej p. Jędrzejewicza, do której to księgarni szczegółowy ich wykaz dla wszystkich klas został z kancelaryi gimnazjalnej przesłany. Uczniowie zatem gimnazjalni do wzmiankowanej księgarni winni się zwracać po wszelkie podręczniki naukowe a nie do kancelaryi gimnazjum, jak to za lat poprzednich bywało.

— *Na restauracyę kościoła* po-Pijarskiego panie X. Y. Z. złożyły rs. 5, panie Krz. rs. 3. Mamy nadzieję, że i więcej mieszkańców naszego grodu pójdzie za ich przykładem i niewielkimi bodaj ale licznymi ofiarami zechce ułatwić kosztowną odnowę tego kościoła.

— *Do łódzkiej wyższej szkoły* rzemieślniczej przyjęto przy rozpoczęciu się bieżącego roku szkolnego 72 kandydatów na uczni, z tyoh do klasy

I 65, do III 4 i do IV 3. Więcej wakansów nie było; prośb o przyjęcie do szkoły podano przeszło 150.

— **Koncerty.** Zapowiedziany przez nas w zeszłym numerze koncert, odłożony został na dzień 27 b. m. Wkrótce również, jak donoszą tymczasowe ogłoszenia, ma zjechać do nas i wystąpić z koncertem pan Stanisław Barcewicz. Miasto więc ożywi się trochę, a spragniona artystycznych wrażeń inteligencja tutejsza zapelni bezwątpienia salę na obu koncertach.

— **Nominacja.** Pan Witold Znatowicz, dotychczasowy sekretarz wydziału karnego tutejszego sądu okręgowego, mianowany został p. o. sędziego śledczego II rewiru powiatu juriewskiego, w gubernii kostromskiej. Kandydat do posad sadowych; p. Józef Czekalski został mianowany pomocnikiem sekretarza wydziału cywilnego na opróżnione miejsce po p. Stanisławie Wierzbowskim, którego na mocy decyzji ministerjum sprawiedliwości—jak donosiliśmy w zeszłym tygodniu — mianowano sędzią gminnym z urzędu, w sądzie gminnym 3-go okręgu powiatu piotrkowskiego, w osadzie Belchatowie.

— **W sprawie zajścia,** w Chorzenicach o którym wzmiankowaliśmy pokrótce w zeszłym numerze „Tygodnia” — należy się wstrzymać z ostatecznym sądem do czasu szeregółowego wyjaśnienia sprawy przed kratkami sądu. Wobec też sprzecznych na nią zapatrywań, wobec już i tak niedość dyskretnych korespondencyj, jakie się pojawiły w niektórych pismach warszawskich—wolimy o całej tej, nad wyraz bolesnej aferze, na teraz zamilczeć.

— **Większość fabrykantów z Tomaszowa** rawskiego, zamiast wysyłać towary swe koleją do Warszawy na Koluszki (do Cesarstwa kierowane są ładunki na Bzin, Iwanogród, Brzesć), łąduje na furmanki, z pomocą których przewóz kosztuje o 1/2 część taniej, niż koleją, bez kłopotu nafadowania na odległą stacyję o kilka wiorst w Tomaszowie, przeładunku w Koluszkach i wyładunku w Warszawie. Wogóle proceder furmański w powiatach: opoczyńskim i końskim doskonale prosperuje. Kamienie ciosowe, żelazo i wapno z pieców opoczyńskich przywożone są do Warszawy kołmi; z powrotem zaś furmanki zabierają „szmela” do fabryk, a przewóz tych artykułów kołmi kosztuje taniej niż koleją żelazną.

— **W Sosnowcu,** w dniu 27 b. m. odbędzie się koncert z przedstawieniem amatorskiem na powiększenie funduszu budowy kościoła parafjalnego. Grane będą dwie jednoaktówki „Consilium facultatis” i „Guzik”.

— **Zmiany w duchowieństwie.** „Petrokowskija gubernskija wiedcymosti” donoszą,

że wikaryjusza parafii Szadek, powiatu stobnickiego, ks. Symona Skurczyńskiego, przeniesiono na posadę drugiego wikaryjusza w parafii Koziegłowy, powiatu będzińskiego; wikaryjusza parafii Cygów, powiatu radzyńskiego, ks. Julijusza Zalesskiego, na takąsamą posadę do parafii Brzeziny; wikaryjusza parafii Siewierz, powiatu będzińskiego, ks. Franciszka Nowaka, na drugiego wikaryjusza parafii Pilica powiatu olkuskiego i administratora parafii Kaszewice, powiatu piotrkowskiego, ks. Leona Ofmańskiego, na takąsamą posadę do parafii Królików.

— **Listy niedoreczone adresantom** zamknięte do: Ignacego Andrzejewskiego, Siemiona Romanika, Jakóbowicza i Józefa Heregera — z wagonu pocztowego; do Karola Dedzala, Józefa Stojowskiego i Abrama Zigelbauma — z Warszawy; do K. Kretskiego i Otylii Kries — z Łasku; do Izabela Goldhirsza — z Mielca; Maryi Bykow — z Witebska; Gabryela Sacharowa z Epifanii Szmula Korabluma — z Salzbrunn i Franciszka Torzewskiego z Radomska.

Otwarte do: Jakuba Lelowieza, Ilii Klimki, Mordki Herter, Ciężyńskiego i dwokata Minza — z Warszawy; do Józefa Rozenzweja — ze Złoczewa; Szpiny — z wagonu pocztowego; Dawida Łupińskiego — z Łodzi; J. S. Szwercy, z Łodzi, oraz Ieka Ginglasa — z Białej. Nadto nie doreczone przesyłki pod opaską J. Koppelmanowi z Lipska.

Wiadomości Bieżące.

— **Wkrótce** rozesłaną ma być właściwym władzom odpowiednia instrukcyja, co do spisu ludności. Spis odbywać się będzie w jednym dniu. Wydatki na skuteczenie tego spisu obliczono na 3,200,000 rubli. Główny rozchód przypada na przygotowanie blankietów i wynagrodzenie rachmistrzów. Blankietów tych potrzeba będzie do 100 milionów.

— **„Bieżąca wiadomości”** donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych podniosło kwestyję obowiązkowego wykupu wszystkich komunikacyj telefonowych w państwie na rzecz skarbu i poddania ich głównemu zarządowi poczt i telegrafów, przyczem towarzystwa akcyjne mają być spłacone w ciągu 3 lub 5 lat z dodatkiem 5 procentów od niedopłaconego kapitału.

— **„Peterb. wiadomości”** donoszą, że wkrótce ma odbyć się zjazd górników i właścicieli fabryk żelaznych, w celu rozpatrzenia różnych kwestyji, mających związek z górnictwem.

— **Szkola rzemiosł.** W rozwoju szkolnictwa specjalnego, zaznaczyć nam wypada nowy fakt dodatni. Jest nim reforma istniejącej w Warszawie od lat 11 szkoły rzemiosł. Zakład ten w roku ubiegłym liczył ogółem 170 uczniów; w tej liczbie dzieci urzędników 65, rzemieślników i przemysłowców 58, kupców 22, właścicieli ziemskich i miejskich 17 i oficyjalistów 24; zaś według specjalności: 105 uczniów w slusarskim, 25 w stolarskim, 14 w szewskim i 26 w przygotowywanym oddziale. Kurs

nauk szkoły prócz 24 godzin tygodniowo zajęć praktycznych obejmował lekyje: religii, historii, geografii, języków, arytmetyki, geometryi (kreślenie), historii naturalnej, fizyki, mechaniki, elementarnych rysunków i kaligrafii.

Z rozpoczęciem roku szkolnego, zakład zmienia swój dotychczasowy program i przeistacza się w szkołę rzemiosł, według ustawy, zatwierdzonej przez ministra oświaty w r. 1889. Sześćmat wykładów ma odtąd przedstawiać się jak następuje: religija, język ruaki i polski, arytmetyka i rachunki, geometryja, fizyka ogólna, technologia drzewa i metalów, kaligrafija, rysunki, kreślenie geometryczne, kreślenie techniczne. Ogółem 22 lekyj tygodniowo w klasie I, 24 — w klasie II-ej i 23 — w klasie III-ej. Obowiązkowo wykładane będą następujące rzemiosła: slusarstwo i stolarstwo z kuciem i toczeniem metalu i drzewa, giserstwo i w przyszłości tkactwo. Zajęcia praktyczne zajmą w każdym oddziale 24 g. tygodniowo.

Widzimy tu większe niż dawniej usystematyzowanie wiedzy ogólnej i teoretyczno-specyalnej oraz wprowadzenie nowych, a ważnych dla Królestwa rzemiosł, jak giserstwo i tkactwo. Tak prowadzona szkoła da istotnie pewien całokształt zharmonizowanej wiedzy fachowej

Podnieść należy ofiarnosć kilkunastu osób, stanowiących komitet opiekuńczy instytucyi, którzy dokładają co rok potrzebną mu do utrzymania sumę, jak również obywatelską uczynność d-ra Jałowickiego i zmarłych Hoeha i Rodkiewicza, których datki pozwoliły szkole ufundować dom własny. Niemało wreszcie przyczynia się do rozwoju zakładu jego przełożony p. Jerzy Kühn.

Jest wszelka nadzieja, iż instytucyja będzie się rozwijała i nadal, zwłaszcza, jeżeli nie opuści ją opieka publiczności, odczuwającej całą potrzebę zakładów tego rodzaju.

— **Na Uniwersytecie** krakowskim, otwarty zostaje już z początkiem roku szkolnego 1890/91, wydział rolniczy. Tym sposobem myśl połączenia wyższych nauk rolniczych ze studyjami uniwersyteckimi przybiera żywotną postać.

Potrzeba tego połączenia, które w innych, mianowicie niemieckich Uniwersytetach już istnieje od dawna, z wielkim dla społeczeństwa pożytkiem, była niezawodnie wielką, jeżeli odpowiedni wniosek posła, Franciszka Mycielskiego, w sejmie, we wrześniu 1888 — nietylko na posiedzeniu sejmowym dnia 15 stycznia 1889 r. znalazł poparcie, ale nado obudził wszechstronny interes i ofiarnosć z wielu stron.

Uniwersytetowi przyswiecała w ułożeniu obecnie już zatwierdzonego statutu, tudzież porządku nauk i egzaminów dla studyjum rolniczego głównie myśl, wyrażona w opinii podkomisyi krakowskiego Towarzystwa gospodarczego z dnia 9-go paź-

dziernika 1887 r., którą następnie sejm krajowy w zupełności jako jedynie trafną uznał — aby stworzyć szkołę, któraby młodym ludziom mającym się oddać zawodowi rolniczemu *na większych obszarach*, dała wykształcenie podwójne: a) gospodarczo-rolnicze, jako konieczną podstawę późniejszej praktyki; b) admini-stracyjno-prawnicze, o ile ono jest potrzebne dla rolnika-obywatela. Te dwie strony wykształcenia uwzględniono w całej pełni w rozkładzie nauk.

Jeżeli studyjum rolnicze ma być utrzymane na wysokości innych wykładów uniwersyteckich, poziom wykształcenia uczniów, zapisujących się na to studyjum, musi odpowiadać wykształceniu innych uczniów. Z tego powodu jest świadectwo dojrzałości gimnazyalne nieodzownym warunkiem przyjęcia ucznia na oddział rolniczy.

— **Zakład naukowy dla kobiet.** We Lwowie powstaje nowy zakład naukowy żeński, nazwany: „Szkołą praktyczną dla panien”, który z dniem 1 października otwarty będzie; wytknął on sobie za cel rozwiązanie kwestyji: co mają czynić mniej zamożne rodziny z córkami, po ukończeniu przez nie ośmiu klas szkoły wydziałowej, jeśli nie chcą kierować ich na nauczycielki; na niepewne zaś nadzieje ich zamęż-pójścia, przy braku posagu, liczyć nie mogą, lub nawet, nie wyrzekając się tej nadziei, pragną, aby umiały to, co każda kobieta w codziennem życiu, jako żona i matka, umieć powinna.

W nowej szkole, której jest założycielką i będzie główną kierowniczką osoba poważna, wykształcona fachowo za granicą i obznajmiona z zakładami podobnego rodzaju w Monachium, Reutlingen i Berlinie, będą mogły młode panny nabywać wiadomości we wszelkich gałęziach gospodarstwa kobiecego wiejskiego i miejskiego, kulinarnego, ogrodniczego, mlecznego i t. d., tudzież uczyć się rachunkowości poprawnej, w zastosowaniu do potrzeb domowych, oprócz zaś tego, wszelkich robót, w zakres kobiecej działalności wchodzących, i — dodatkowo — praktycznej konwersacyi w językach, francuzkim i niemieckim, oraz wprawy w pisanem wyrażaniu myśli w tychże językach, jak również w języku ojczystym. Kurs nauk w tej szkole ma być dwuletni, z programem, bardzo racjonalnie i praktycznie ułożonym.

Przemysł i Handel.

— **Notowania rubli** w Berlinie dochodzą już do 257 marek za 100 rubli i wszystko zapowiada, iż kres zwykłowy jeszcze osiągniętnym nie został. Jakkolwiek możnaby przypuszczać, iż gra zwykłowa jest manewrem importerów niemieckich, w celu zneutralizowania właśnie 20% owego podniesienia cel, wszakże to jedno dla wytlómaczenia obecnej sytuacji nie wystaroza. Składa-

ją się na nią rozmaite inne przy czyny: pomyslny stan finansów państwowych, pomyslny bilans handlowy, (w którym przewyżka wywozu nad przywozem wynosi około 130 milionów rubli); wyższość kursu srebra, pogodna sytuacja polityczna i t. p. Dość, że widocznie przyczyn tych zgromadziło się wiele, kiedy pisma niemieckie na seryjo już roztrząsają kwestyję przywrócenia waluty metalicznej w Rosyi i donoszą, jako o rzeczy pewnej, o bizkiem przywróceniu bankowi niemieckiemu prawa udzielania pożyczek na zastaw ruskich papierów publicznych.

∞ **Mechanik warszawski**, p. Bronisław Kosiński—jak donosi „Kur. Codz.”—uzyskał patent na fabrykację aparatu swego wynalazku, którego celem jest zastąpienie kotłów parowych małym przyrządem. Przy zastosowaniu tego aparatu, który wynalazca nazwał „Samsonem” zbyteczne są wszelkie kotłownie, obmurowania i olbrzymie kominy, a nadto zajmuje on bardzo mało miejsca i z łatwością daje się przenosić. Jakkolwiek aparat ów, w porównaniu z kotłami, jest niezwykłe mały, dużej jednak wystarczającą siłą ciśnienia i zabezpiecza od wszelkich wypadków eksplozyi. „Samson” przy swoich warunkach daje możność łatwego użytkowania siły tak w drobnym przemyśle, jakoteż w obszerniejszych zakładach przemysłowych. Jest przytem wynalazek ów wielce ekonomiczny, gdyż zużytkowuje w stosunku do potrzeb kotłów parowych za ledwie $\frac{1}{10}$ część materiału palnego, wydając te same rezultaty, bez względu nawet na rodzaj paliwa, mogą bowiem być użyte: węgiel, drzewo, koks, słoma, nafta i t. d. Wynalazek ten da się zastosować do wszelkich maszyn stałych i transportowych, jak parostanki, koleje, tramwaje, a nawet do ekwipaży i wozów ciężarowych. Aparat zbudowany jest w fabryce pp. Rehfelda i Dubeltowicza i po odbytych kilkakrotnych próbach dał niezbitte dowody swej praktyczności. W tych dniach odbędzie się publiczna próba tego wynalazku.

∞ **W pobliżu kopalni ks. Hohenahe**, „Saturn”, z której wydobywany węgiel kamienny należy do najlepszych, mają być wybudowane jak—pisze „Kur. war.”—piec do wypalania koksu, sprzedawanego obecnie ze Szlązka niemieckiego i z Austrii po cenach bardzo wysokich. Kopalnia „Saturn” wydobywa obecnie i dostawia kołmi do Sosnowca około 6-ciu wagonów dziennie a z chwilą otwarcia rachu na nowej bocznicy kolejowej, której budowa jest już na ukończeniu, wydajność kopalni wzrośnie do kilkudziesięciu wagonów dziennie.

∞ **Członkowie rady zarządzającej** fabryk i zakładów górniczych towarzystwa „Huta bankowa” w Dąbrowie Górniczej, pp. dyrektor b. fabryki stali Pastor i Vérdrie, zakładają wielkie fabryki żelaza, stali i szyn na południu Rosyi, w pobliżu stacyi

konstantynowskiej drogi żelaznej donieckiej. W tym celu nabyli obszar 210 dziesiątyn ziemi, przylegającej bezpośrednio do kopalni węgla. Przedsiębiorstwo prowadzone będzie przy pomocy kapitałów zagranicznych; obecnie czynione są starania o koncesyję, na miejscu zaś rozpoczęto przygotowania do budowy fabryki, która ma być stawianą na wiosnę. W zakładach tych przemysłowych znajdzie zajęcie wielu specjalistów z Królestwa Polskiego, obznajmionych z fabrykacją stali.

∞ **Ministryjum skarbu** opracowało ostateczny projekt, dotyczący zmian istniejących obecnie przepisów, uprawniających przedsiębiorstwa akcyjne, handlowe i przemysłowe, i innych. Dla różnego rodzaju przedsiębiorstw ułożono ustawy normalne, któremi kierować się winni założyciele takowych. Dla czuwania nad tem, iżby do ustaw poszczególnych nie wkradły się zboczenia od ustaw normalnych i praw obowiązujących, przy ministryjum skarbu utworzonym zostanie komitet nadzorczy. Nowe przepisy wszakże dotyczyć będą jedynie przedsiębiorstw, inicjowanych przez poddanych ruskich i na terytorjum ruskim.

∞ **Cla.** Ministryjum skarbu zezwoliło na przyjmowanie na spłatę opłat celnych, kuponów terminu bieżącego i poprzednich, jakoteż wypuszczonych do losowania obligacyi ruskiej czteroprocentowej pożyczki złotej 2-ej emisji 1890 roku.

∞ **Nowe towarzystwo akcyjne** pod nazwą „towarzystwo fabrykacji torfu boheńskiego”, otrzymało zatwierdzenie ustawy. Celem towarzystwa jest eksploatacja torfowisk i przygotowanie z torfu nowego materiału opałowego według systemu obywatela pruskiego, Aleksego von Bohena. Kapitał zakładowy 500.000 rubli, podzielony na 1,000 akcji 500-rublowych. Założycielami są: baron Paweł Korf, Anatol Bykow, Fiedor Hoch i Aleksiej von Bohena. Siedzisko zarządu w Petersburgu.

∞ **Na kolei warszawsko-wiedeńskiej** obniżono, do $\frac{1}{60}$ od puda opłatę za worki od zboża, zwracane z Sosnowca, Granicy i Aleksandrowa.

∞ „**Nowoje wremia**“ donosi, że w kołach giełdowych berlińskich obiega pogłoska, jakoby niemiecki bank państwa miał otrzymać pozwolenie na wydawanie pożyczek na zastaw papierów ruskich.

∞ „**Kaliszanin**“ donosi, że pp. Nathansonowie mają podobno uzyskać pozwolenie władzy na ponowne puszczenie w ruch swej papierni „Mirków”. Fabryka ta zatrudniała przed dwoma laty 600 do 800 robotników, a nadto kilkunastu oficjalistów.

∞ **Zakładanie szkół** przemysłowych nowego typu, o ile wnieść można z rozmaitych wskazówek, pozostawione będzie wyłącz-

nie początkowaniu osób prywatnych.

∞ **Naczelnikom stacyj** kolei głównego towarzystwa ruskich dróg żelaznych, polecono zwrócić uwagę utrzymujących bufety na służbę, która ma zwyczaj wydawać resztę dopiero po trzecim dzwonku, skutkiem czego pasażerowie często odjeżdżają, nie otrzymawszy reszty.

Sprawy Ziemiańskie.

× **Głos komisarza włościańskiego** w kwestyi służebności.—Miesięcznik petersburski „Siew. Wiestnik” w poszycie sierpniowym podał artykuł p. t. „Instytucyje włościańskie w Królestwie polskim i wpływ ich na urządzenia agrarne i byt gospodarzy włościan”. Artykuł ten, jak widać z treści, pisany jest przez autora, który był, a może i jest dotychczas komisarzem do spraw włościańskich w Królestwie.

× **„Nowoje wremia”** o **Towarzystwie Kred. Ziemskim**. Pod tym tytułem w „Słowie” zamieścił p. Józef Jeziorański kilka artykułów polemicznych, napisanych z wielkim znanstwem tak stosunków naszych społecznych jakoteż i ustaw Towarzystwa Kred. Ziemskiego. Przedmiotem artykułów jest częstokwa parocelacja gruntów dworskich i odparcie niesłusznych zarzutów, jakoby władze Towarzystwa „zamknęły się w ciasnej sferze obrony większej własności, bardzo niechętnie na parcelację taką się zapatrywały.”

× **Podatek gruntowy**. „Peterb. wiadomości” donoszą, iż komisya utworzona przy ministryjum skarbu dla zbadania sprawy, o ile koniecznem jest zaprowadzenie reformy w pobieraniu podatków gruntowego, ziemskiego i rządowego, ukończyła już swoje zajęcia. Według istniejącego projektu, postanowiono zreformować szacowanie majątków w ten sposób, aby szacunek obliczany był na przyszłość w porównaniu wartości majątku ze średnim dochodem rocznym. Szacowanie majątków powierzane będzie specjalnym komisjom, składającym się z reprezentantów władz. Szacunek majątków ziemskich odnawiany będzie co 10 lat, nieruchomości zaś miejskich, podlegających podatkowi repartycyjnemu, co 3 lata.

× **Hodowla owiec** w Królestwie Polskiem powiększyła się znacznie w ostatnich latach. Według sprawozdania centralnego komitetu statystycznego, liczba owiec dochodzi do 4,185,000 sztuk. Najwięcej owiec hodują w gubernii warszawskiej, bo 660,637 sztuk, w tej liczbie 376,334 cienkorunnych i 284,303 grubowłniastych; następnie w gubernii kaliskiej, mianowicie; 448,181 cienkorunnych i 165,877 grubowłniastych; gubernia plocka liczy 294,463 cienkorunnych i 208,203 grubowłniastych; gubernia siedlecka 178,851, cienkorunnych i 285,419 grubowł-

niastych; w gubernii lubelskiej znajduje się 314,908 cienkorunnych i 132,082 grubowłniastych; w gubernii łomżyńskiej 151,072 cienkorunnych i 224,581 grubowłniastych; w gubernii radomskiej znajduje się 119, 656 cienkorunnych i 124,012 grubowłniastych; w gubernii suwalskiej 25,059 cienkorunnych i 211,211 grubowłniastych najmniej zaś hodują owiec w gubernii kieleckiej, gdyż liczba cienkorunnych wynosi 172,504 i 53,816 grubowłniastych. Ogółem liczba owiec cienkorunnych w Królestwie polskim wynosi 2,305 956 sztuk, grubowłniastych zaś 1,878,953.

Z prasy

— „**Ateneum**”, zeszyt wrześniowy wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Ludwik Sztjmer”, przez Piotra Chmielowskiego; „Świadomość społeczna”, szkic socjologiczny, przez d-ra Antoniego Złotnickiego; „Polsko-ruska wojna z 1831 r.” opisał generał-major sztabu generalnego Puzyrowski, przez J. Kenigę; „Asceetka”, I, przez El. Orzeszkową; „Z beletrystyki Zachodu”, V., przez Tana; „Listy czeskie”, XIX., przez d-ra Gablera; „Wrażenia ze zjazdu historyków”, odbytego we Lwowie d. 17, 18 i 19 lipca 1890 r., przez Tadeusza Korzonę; „Siabrostwo”, jako jedna z form rodowego posiadania ziemi w krainach litewsko-ruskich rzplitej. Przez Aleksandra Jabłonowskiego; „Romuald Huba i jego działalność naukowa”, przez St. Ł.; „Rozbiory i sprawozdania: Krzyżanowski Stanisław: „Dyplomy Bolesława Wstydliewego dla katedry krakowskiej. Przyczyny do dyplomatyki polskiej XIII-go wieku”. Z trzema tablicami w fototypii. Kraków, 1890. Ocutit Ad. Chmiel; „Nowości naukowe i literackie”; „Kronika miesięczna”, przez Lusa; „Nekrologija”.

ROZMAITOŚCI.

□ **Wspaniała powieść** Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” ukazała się w wyborze tłumaczeniu angielskiem, dokonane z oryginału polskiego przez Jeremijasza Curtina. Wydaniem zajęła się firma „Little” w Bostonie. Obok prawdziwego przepychu wydawniczego zarówno w papierze, druku, jak i w oprawie, książka ta wyróżnia się nader przystępną ceną, nie przenoszącą półtora dolara. Kiedyż doczekamy się czegoś podobnego u nas?

□ **Zmowa palaczy cygar** trwa już dwa lata w Austrii, skutkiem podwyżki cen, a do zmowy tej należy kilkadziesiąt tysięcy młynów. Różnice w sprzedaży rozmaitych gatunków są też bardzo znaczne i tak np. tych, których sprzedano dawniej w przeciągu jednego kwartału 20 milionów sztuk, sprzedaje się obecnie w takim samym okresie czasu 4 miliony; stosunek innych znow przedstawia się jak 80 mil. do 20 mil. i t. d.

□ **Nowy aparat**, nadzwyczajnie czuły na zmiany atmosferyczne, przedstawiony został akademii nauk ścisłych w Paryżu, przez księdza Fortin, proboszcza z Chalej pod Montargis. Za pomocą przyrządu tego, od którego druty rozchodzą się na znaczne odległości, przepowiadać można rozmaite zmiany atmosferyczne na trzy dni naprzód.

□ **Konkurs brzydoty** ogłosił tygodnik angielski „Tourbillon” i ustanowił jury z najdawniejszych stałych swych prenumeratorów. Pomysł udał się doskonale. Zakwalifikowano do konkursu kilkuset znanych w Londynie brzydalów (damy nie uczestniczyły). Pierwsze premijum brzydoty przyznano... samemu redaktorowi „Tourbillona”, p. Oskarowi Browning, który jednak pospiesznie wymówił się od przyjęcia zaszczytu. Drugą nagrodę otrzymał zaszczytnie p. Gladstone, trzecią obecny lord major Londynu p. Isaacs.

— **Komitet Towarzystwa Zachęty sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem** ma honor podać do wiadomości, iż w ciągu ubiegłego półrocza nadesłano na Wystawę Towarzystwa z kraju i z zagranicy 300 nowych obrazów i rzeźb. W ciągu tegoż półrocza Komitet nabył dla rozlosowania pomiędzy członków obrazów i rzeźb sztuk 57 za rubli

8675, sprzedano osobom prywatnym sztuk 41 za rubli 4534 kp. 50, ogółem nabyto z Wystawy Towarzystwa dzieł sztuki 93, za rubli 13,209 kp. 50, świeżo przybyły następujące nowe obrazy: Stanisława Wolskiego—Epizod z roku 1812; Józefa Chełmońskiego—Krajobraz: Juljusza Fałata—Helgoland; Aleksandra Gierymskiego—sześć krajobrazów; Fr. Kostrzewskiego—Z polowania; Jó-

zefa Pankiewicza—Krajobrazy; Maurycego Trębacz—Rekonwalescentka; M. Wł. Maleckiego—Brzeg Wisły pod Jabłoną; Wacława Pawliszaka—Ataman zaporozki i starcie w pościgu; Emilii Dukrzyńskiej—Główna dziewczynki Bronisławy Zakamskiej—Martwa natura; Zofii Stankiewiczówny—Wioska; Anieli Biernackiej—Studyja; E. Kolers'a—Konie; Zygmunta Andrychewi-

cza—Portret; Wł. Kipmana—Studyjum; Henryka Piątkowskiego—Krajobraz i głowa kobiety oraz wiele innych. Rzeźby: Piusa Welońskiego—Niewolnik (naturalnej wielkości w bronzie); Antoniego Madejskiego—Popiersie; Ludwika Pyrowicza—Portret w medalionie (bronz); Michała Trębickiego—Puchar srebrny.

O G Ł O S Z E N I A.

SPRZEDAŻ WĘGLA KAMIENNEGO

HURTOWA i DETALICZNA z odstawą TEGOŻ

na wagony i fury 10-cio korcowe, wymierzone i ostęplowane przez Magistrat, zamknięte na klucz, który przy odstawieniu doręczony będzie interesantom w zapieczętowanej kopercie.

Sprowadzając WĘGIEL w różnych gatunkach z najlepszych kopalń jako to: RUDOLF-NIWIKA, SATURN, MORTIMER-ZAGORZE, spodziewamy się, iż dobozem i przystępną ceną będziemy mogli w zupełności zadowolnić Szanowną Publiczność.

CENA

NA CAŁE WAGONY PODŁUG CEN KOPALNIANYCH a detaliczna: korzec wagi 240 funtów na (fury 10-cio korcowe z odstawą) 75 kop.

Zamówienia przyjmują się w obydwóch cukierniach **W. SZYMAŃSKIEGO.**

SKŁAD WĘGLI ZNAJDUJE SIĘ

na STACYI TOWAROWEJ w domu NAFTALI.

Z poważaniem.

GAJEWSKY.

(3-2)

W. ZALESKI SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

EGZYSTUJĄCY od roku 1862 w „PETROKOWIE” poleca

Winogrona Badeńskie Kuracyjne

oraz przy nadchodzącej porze jesiennej do wysyłek win specjalnie się nadające

WINA WĘGIERSKIE,

mianowicie z r. 1888-go pełne, treściwe, i datne do konserwowania, na beczki i garnce.

NA ŻĄDANIE CENNIKI I PRÓBKI

(0-2)

Moskiewska Fabryka Zabawek A. SCHWARZKOPF & Co

ma honor zawiadomić, iż próby i katalogi, znajdują się już u

Reprezentanta fabryki

p. F. HALKADER w Warszawie, Przejazd N-r 11

(Raj. i Fr. № 8183)

(3-1)

„JANINA”

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że z nadchodzącym sezonem **OTWIERAM**

PRACOWNIĘ SUKIEN i OKRYĆ

oraz wszelkich robót wchodzących w zakres toalety damskiej.

Nauka kroju systemu Wiedeńskiego.

Ulica „Gieorgiewska” (dawniej Sulejewska) dom W-ej Korusiewicz. (2-2)

Janina.

Fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych

W. WELER & Co

WARSZAWA, Tłomackie № 9

poleca na nadchodzący sezon

Kapelusze filcowe w najuważniejszych fasonach, gatunkach i kolorach.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. (6-6)

(R. i F. № 7170)

BEZPŁATNIE

ENCYKLOPEDIJA POWSZECHNA S. ORGELBRANDA

w 13-tu tomach,

ECHO

muzyczne, teatralne i artystyczne.

tygodnik literacki ilustrowany, poświęcony literaturze pięknej i sztuce zamieszcza:

w dziale tekstowym: powieści, nowele, opowiadania, poezye, dramata, komedye, monologi, rozbiory książek, sztuk scenicznych, obrazów, utworów muzycznych, życiorysy i sylwetki społecznych działaczy na polu literatury i sztuki; wizerunki scen, gmachów, obrazów, **portrty** i t. p.

w dziale nutowym: utwory kompozytów polskich i zagranicznych na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i t. p. oraz do śpiewu w łatwiejszym i trudniejszym układzie, koncertowe, salonowe i taneczne. Największe pieśni włoskie i francuskie, aryje z nowych oper, kuplety z operet—słowem powtarza wszelkie nowości całego świata tonów.

W redakcyi działu tekstowego i nutowego przyjmują udział najwybitniejsze siły pisarskie i kompozytorskie.

Catoroetni abonenci otrzymują **bezpłatnie** do wyboru:

1. **Encyklopedyję kompletną powszechną** S. Orgelbranda w 13-tu tomach (z dopłatą 75 kop. za broszurowanie).
2. **Cztery partytury oper** („Hugonoci”, „Don Juan”, „Napój miłosny”, „Cyrułek Sewilski”).
3. **Nuty**, według któregośkolwiek katalogu, za cenę rs. 3.
4. **Album** najnowszych tańców, ułożone przez L. Lewandowskiego.

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie rs. 8 kwartalnie rs. 2.

Cena prenumeraty na prowincyi, Cesarstwie, za granicą rocznie rs. 10 kwart. 2. 25.

Prospekt i numer okazowy na żądanie bezpłatnie.

Abonenci kwartalni dopłacający za rok cały, otrzymują prawo do premijów bezpłatnych.

Adres Redakcyi: **Warszawa, Senatorska 26.**

(0-2)

BIURO OGŁOSZEŃ

dla wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

RAJCHMAN I FRENDLER

w WARSZAWIE ulica Senatorska № 26;

przyjmuje ogłoszeń po cenach redakcyjnych.

NOWO OTWORZONY
W RYNKU W HOTELU LITEWSKIM

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONIJALNYCH

pod Firmą
JÓZEF ROGÓJSKI

Poleca Szanownej Publiczności:

WIELKI WYBÓR Towarów Kolonialnych, Herbaty z pierwszorządnych firm Ruskich, Cukier w głowach fabryki Hermanów, Kostkowy z fabryki Dobrzeleńskiej, Oliwę Nicejską, Sery: Szwajcarski oryginalny z Ementhal, Krajowy, Litewski, Smietankowy, Holenderski, Zielony ziołowy i t. d. Świeży francuski Roguefort, Parmesan włoski. Ocet Francuski, Estragonowy i winny, Musztardy Francuskie Diaphane i Girondine, Krajowe A. Glassera, Gorczyce Angielska Colmana i Sarepska, Różne konserwy Francuskie i Ruskie, Soje Angielskie, Serdynki Philippe & Canaud i innych znanych marek. Tapiokę Francuską Loint Frères, Biskwity Angielskie i Krajowe.

Wódki, Spirytusy, Araki z najcenniejszych Dystryktów Krajowych, z Ruskich—Koszelewa, Wdowy W. A. Popow, Smirnowa, Główny i wyłączny Skład Wódek, Spirytusu i Likierów firmy Keller & C-o. z Petersburga.

Wódki oryginalne Francuskie, Cognaki sprowadzone w butelkach firm: J. F. Martell, L. Teilliar, J. Prunier & C-o., L. Proux & Konradowicz, L. De Beaumont, Meukow po cenie od Rs. 3 do Rs. 12 za butelkę, **Likiery** oryginalne zagraniczne jako to: Likier 00, Benedyktynów, Chartreuse, Abricotine, Crème de Menthe glaciale, Mandarin Ginger, Likier D-or, wszystkie gatunki, Marie Brizard, Wynand Focking, Amsterdamskie i t. d.—Oryginalny **Kirschwasser** Szwajcarski, **Stara Śliwowiec** Węgierska, **Rumy i Araki** Zagraniczne.

Wielki wybór WIN Węgierskich, Francuskich, Hiszpańskich, Reńskich, Burgundzkich i Szampańskich, prawdziwe Włoskie Vermouth, stare Yyuemy Francuskie, Wina prawdziwe Krymskie, Kachetyńskie i Besarabskie, **Wina Węgierskie NA CAŁE BECZKI** lub garnce z lat 1880, 83, 85, 87, 88, na **Butelki** stare Maślacze i Tokaje z Roku 1818, 34, 45, 56 i 66.

CENY MOŻLIWIE NIZKIE I PRZYSTĘPNE!
Przy Handlu otwartą została jednocześnie
RESTAURACJA
KUCHNIA ZDROWA i TANIA.

(3-1)

Księgarnia

Teodora Paprockiego

w WARSZAWIE,

41. Nowy Świat 41.

otrzymała na skład główny świeżo wydaną książkę p. t.

Ustawy o Banku Włościańskim
w zastosowaniu do
Królestwa Polskiego

z dodaniem uzupełniających i związkowych przepisów instrukcyi i wzorów.
Cena **kop. 50**, z przesyłką pocztową **kop. 70**.

Jest to pierwszy kompletny zbiór przepisów i wskazówek szczegółowych, ułatwiających wyjednanie pożyczki w Banku Włościańskim na kupno gruntów w Królestwie. Tekst ustaw podano w językach: ruskim i polskim w tłumaczeniu L. Grendyszyńskiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i agenturach księgarskich w Warszawie i na prowincyi. (2-1)

UCZEŃ

od lat 15 któryby skończył przynajmniej 2 klasy potrzebny zaraz do Handlu Win i Towarów Kolonialnych.

"Hotel Krakowski" w „Petrokowie” (3-3)

NIEMKA

Udziela naukowo lekyi niemieckiego języka i konwersacyi. Wiadomość w Redakcyi. (6-2)

SPIRYTUS WINNY,

№ 4, dwa razy dystylowany, zaleca Dystylarnia parowa Markusa Brauna. (52-7)

UCZEŃ KLASY VIII

poszukuje lekyj lub korepetycyj. Wiadomość w Redakcyi. (3-2)

Pracownia sukien i okryć damskich, nauka kroju i fabryka form papierowych

„Leokadyi”

Aleja Aleksandryjska dom Kepińskiego. Podejmuje się wszelkich fasonów **okryć najswieższych i salop** dla starszych osób i dzieci; jak również sukien najbardziej strojnych, kostiumów i wszelkich robót, wchodzących w zakres damskiej toalety, po cenach możliwie niskich.

(12-2) „Leokadyja”.

DO AMERYKI.

BILETY JAZDY
Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

w Kantorze Ekspedycyjnym **Maurycyego Luxemburga**

Jenerałnego Ajenta Towarzystwa w Warszawie, Erywańska 6.

Wszelkie objaś. szybko i bezpłat.

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż. — R

(R. i F. № 5297) (40-15)

Barany do Rozpłodu

Żyto do Siewu

bardzo piękne—do sprzedania w dobrach Łęczno pod Sulejowem. (2-2)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Rodziców i Opiekunów, że za pozwoleniem władzy szkolnej przyjmuję

Uczniów na stancję

zapewniając im troskliwą macierzyńską opiekę. Dom Dutkiewicza, ul. Słowiańska, w podwórzu, w prawej ofieynie.

(2-2) **Kiedrzyńska.**

ZAKŁADY

Litograficzno - Drukarskie

E. PAŃSKIEGO

w „Petrokowie.”

Przyjmują:

ROBOTY DRUKARSKIE,

dzieła do druku z własną korektą,

jak również

LITOGRAFICZNE

Etykiety, Musterkarty fabryczne

Rachunki w różnych kolorach,

Zdejmovanie Widoków i Map

→ **szybkie i dokładne**

wykonanie zamówień.

Poleca się **pierwszorządny a**

tani Hotel Angielski w m. Częstochowie, w bliskości dworca kolei Wiedeńskiej.

Kaucyonowany Kantor strzeżeń Służby Oficyjalistów

W. Świdwińskiego

w „Petrokowie” ul. „Petersburska” dom Grabowieckiej, uprzejmie ma zaszczyt upraszać WW PP. ehlebodawców o **zamawianie** służby w kantorze oraz o **skłanianie** tejże do poszukiwania miejsca, za pośrednictwem kantoru.

Kantor otworzył **hurtową sprzedaż węgla kamiennych po cenach kopalniowych.**

Ma do wypożyczenia **rs. 2000** na dom murywany w „Petrokowie”, w pierwszej połowie wartości.

Kantor otwarty od god. 8 do 12-ej i od 2-ej do 8-ej codziennie. (4-3)

FORTEPIAN

DO WYNAJĘCIA miesięcznie. Wiadomość w Redakcyi (3-2)

SKŁAD WĘGLI

WŁODZIMIERZA SAPIŃSKIEGO

(Róg alei Aleksandryjskiej)

Sprzedaje **węgiel kamienny** z różnych kopalń w dobrych gatunkach; **koks zagraniczny; węgiel drzewny** karszony.

Odstawa spieszna, w skrzyniach zamkniętych 10 korecnych—lub w koszach, przy mniejszej ilości.

Ceny stałe, niskie.

Uwaga. Na miasto rozsyła się w koszach półkorecnych wagi 130 \mathcal{L} . (13-1)

Wynajem Pojazdów

Włodzimierza Sapińskiego

Dom W-go Adama Golembowskiego wprost Poczty

Karety, Powozy, Bryki, Konie

— Gdzie ty mnie prowadzisz? — zawołała. — i stanęła. —
 na nakoniec i bez tchu prawie wyrwała jej się z ręk
 gnęła za sobą biedną kobietę, tak, że ta zmęzo-
 Myślę o tem, goraz to gwałtowniej się —
 dnak strzedz ich będzie zawsze?
 Katarzyna drzota na myśl o tajemnicach, któ-
 ją u akuszerki, mieszkanicy Katarzyny, i umieszcila
 ona zajmowała się śladem Katarzyny, i umieszcila
 dla mającej przyść na świat córceki Jana Solène,
 mogła dowiedzieć. Ona to kupowała skromną wyprawę
 domyslał i powtarzał przez złościwość, Rupertowa
 pertowa domyslał się prawdy. Tego, czego inni się
 nigdy; niemniej Katarzyna wiedziała dobrze, że Ru-
 u pana Lazace. O kradzieży tej nie mówili ze sobą
 obchowała we wszystkie, po kradzieży epimonej u
 córce; wiedziała jak mimo choroby dzieci, Katarzyna
 powróciła, skoro Jan fundusze swoje zaczął posyłać
 domu przez Jana Solène; wiedziała jak bieda znow
 nędzę, która ją gnębiła, na dobrobyt wniesiony do
 była niestanym świadkiem jej życia, patrzyła na
 zaniem Jan Solène przyszedł jej z pomocą. Wdowa
 głód i sprzedawała lub zastawiała już wszystkie, ma-
 życie. Katarzyna, obarczona dwójgim dziećmi, marła
 jeszcze dziecka i łatwiej mogła zarobić na
 razem. Rupertowa, młoda od Katarzyny, nie miała
 byli wówczas na prowincyi, a obie kobiety mieszkały
 ką Jana Solène, była Józefa. Kawagur z Rupertem
 zerwać. Jedną pomoc jej wówczas, gdy była kochan-
 jednak liczyć i udawać przyjaźni. Nie mogła z nią

— Dłazego odeszłaś, zamiasz nas strzedz? — spy-
 tala.
 — Katarzyno!.. Ja się ciebie boję, — szepnęła
 oczy przyjaźliki.
 Katarzyna przystanęła i groźnie popatrzyła w
 — Po co on powrócił Katarzyno?.. Czy już
 odsiedzi karę?.. Czy zawsze się kocha?.. Biedny Jan
 Solène! Czy mówi z tobą o córce?.. Biedaki!.. Jaki on
 smutny; przeszedł koło mnie, nie poznawszy mnie.
 On i mnie dawniej lubił, bo strzegłam waszej tajem-
 nicy. Po co ty go zaprowadziłaś na ulicę de la
 Fontenelle?..
 Wyrazy te płynęły z ust Rupertowej, cicho, po-
 kornie prawie. Katarzynę ogarniał goraz to większy
 gniew, przeoiwko tej biedaczce, która jednym słowem
 mogła ją zgubić w opinii męża zarówno jak w opi-
 nii świata — mogła ją wydać przed sądem i przed
 dziećmi.
 — Józefo!.. Dłazego odeszłaś? odpowiedz... Gdy-
 by tak Kawagur był powrócił i zastał nas razem.
 Szły teraz wolno, pnąc się pod górę, po ścież-
 ce zasypanej kamieniami, usuwającymi im się nie-
 stannie z pod nóg. Ścieżka ta prowadziła ku placowi, na
 którym kopano ołbrzymie doły na fundamenta kościoła.
 ta Sacré-Coeur. Wdowa nie odpowiadała.
 — Dłazego milczysz?.. Dłazego mi nie odpo-
 wiadasz? — zawołała gniewnie Katarzyna. — Jesteś chora
 i lutasz po nocach... Masz teraz gorączkę.
 Wdowa Rupert od czasu do czasu wstrząsała
 dreszere.

— Mów teraz!.. oskarżaj!.. — zawołała z dzikim
 śmiechem.
 Ta nowa zbrodnia przeraziła ją jednak. Pier-
 wszy raz zamordowała własnymi rękami i ręce te po-
 łożyła za chwilę na głowach swych dzieci!.. Gdyby oni
 wiedzieli!.. ahl!.. gdyby wiedzieli!.. Rozplakała się, ale
 za chwilę otrząsnęła się ze wzruszenia.
 — To trudno!.. — szepnęła — ta kobieta była nie-
 stanną groźbą mego życia... Musiała umrzeć i umarła.
 Gdyby żyła, dzieci moje dowiedziećby się mogły je-
 dnocześnie, że matka ich była złodziejką, morderczy-
 ną i wiarołomną żoną. Dobrze zrobiłam i nie wyrzu-
 cam sobie tego...
 Zwróciła się ku ulicy Mont-Cenis i w miarę,
 jak się oddalała od miejsca zbrodni, odzyskiwała spok-
 ój i pewność siebie. Obecnie już tylko Jan Solène
 mógł ją narazić na podejrzenia, ale że on będzie
 milczał, była tego pewną.
 — Nie powie nic — myślała — kocha mnie szale-
 nie, a w dodatku nie złamie wykonanej przysięgi.
 Ona jedna mogła mnie zdradzić i musiałam ją usu-
 nąć z drogi. Gdyby nawet pan Lazace powiedział,
 że Jan Solène pytał o nasz adres, zaprzeczę i nie do-
 wiedzie mi nikt, że go widziałam.
 Biegła coraz to prędzej, chcąc wrócić wcześniej
 od męża. Wiedziała, że wieczorem ma zajść do nich
 pan Lazace, obiecywała sobie wybać go, dowie-
 dzieć się, co mu mówił Jan Solène, a jeśli zajdzie
 potrzeba i z tej strony się bronić.
 Synów zastała już w domu; przybiegli też zaraz
 na jej powitanie.

— I cóż dalej? —
— Cóż zamordowany starzec musiał mieć przedzie.
— Nie, ale opowiem ci wszystko: ostatniej nocy Rupert spał tak niespokojnie tak się rzucał po łóżku, że nie dał mi oka zamknąć. Był przemożony i nie chciałem go budzić, ale słyszałem wyrażenie, że mówi o zamurowanym skarbie i o tem, że go zdobędzie.
— Jak to?.. Czyżbyś posądzala kogo? — przemówiła.
— Nie, ale opowiem ci wszystko: ostatniej nocy Rupert spał tak niespokojnie tak się rzucał po łóżku, że nie dał mi oka zamknąć. Był przemożony i nie chciałem go budzić, ale słyszałem wyrażenie, że mówi o zamurowanym skarbie i o tem, że go zdobędzie.

Rupertowa wyrażała myśli swoje jasno, podporządkowując fakty z zupełną logiką. Katarzyna drżała jak liść.
— Jaki?.. Czyżbyś posądzala kogo? — przemówiła.

— Kazała mi znuwać przy braniu. Wziąłem ze sobą przyniesioną przez siebie gazetę i zacząłem ją przeglądać. Uderzył mnie tytuł: "Zbrodnia przy ulicy de la Fontenelle". Z początku myślałem, że to mowa o Rupercie, że on nie spadł, ale stał się obłąkanym mordercą... Później odzytałem cały artykuł, czego nie odgadła policja, ja to przeznajam. Morderca jest niezawodnie jeden z kolegów Ruperta i Rava-geura...
Rupertowa wyrażała myśli swoje jasno, podporządkowując fakty z zupełną logiką. Katarzyna drżała jak liść.

Zakryła twarz rękami i po chwili ciągnęła ujrzałem zakrawającego na naszem łóżku...
— Nie—rzekła po chwili—nie jestem już chorą; śmierć mego biedaka o mało nie pozabawiła mnie zmysłów. Nie wiem nic, co się działo od chwili, gdy go ujrzałem zakrawającego na naszem łóżku...
Zakryła twarz rękami i po chwili ciągnęła dalej.

— 188 —

— Nie—rzekła po chwili—nie jestem już chorą; śmierć mego biedaka o mało nie pozabawiła mnie zmysłów. Nie wiem nic, co się działo od chwili, gdy go ujrzałem zakrawającego na naszem łóżku...
Zakryła twarz rękami i po chwili ciągnęła dalej.

— Kazała mi znuwać przy braniu. Wziąłem ze sobą przyniesioną przez siebie gazetę i zacząłem ją przeglądać. Uderzył mnie tytuł: "Zbrodnia przy ulicy de la Fontenelle". Z początku myślałem, że to mowa o Rupercie, że on nie spadł, ale stał się obłąkanym mordercą... Później odzytałem cały artykuł, czego nie odgadła policja, ja to przeznajam. Morderca jest niezawodnie jeden z kolegów Ruperta i Rava-geura...
Rupertowa wyrażała myśli swoje jasno, podporządkowując fakty z zupełną logiką. Katarzyna drżała jak liść.

— Jaki?.. Czyżbyś posądzala kogo? — przemówiła.

— Nie, ale opowiem ci wszystko: ostatniej nocy Rupert spał tak niespokojnie tak się rzucał po łóżku, że nie dał mi oka zamknąć. Był przemożony i nie chciałem go budzić, ale słyszałem wyrażenie, że mówi o zamurowanym skarbie i o tem, że go zdobędzie.
— I cóż dalej? —
— Cóż zamordowany starzec musiał mieć przedzie.
— Nie, ale opowiem ci wszystko: ostatniej nocy Rupert spał tak niespokojnie tak się rzucał po łóżku, że nie dał mi oka zamknąć. Był przemożony i nie chciałem go budzić, ale słyszałem wyrażenie, że mówi o zamurowanym skarbie i o tem, że go zdobędzie.

— Kazała mi znuwać przy braniu. Wziąłem ze sobą przyniesioną przez siebie gazetę i zacząłem ją przeglądać. Uderzył mnie tytuł: "Zbrodnia przy ulicy de la Fontenelle". Z początku myślałem, że to mowa o Rupercie, że on nie spadł, ale stał się obłąkanym mordercą... Później odzytałem cały artykuł, czego nie odgadła policja, ja to przeznajam. Morderca jest niezawodnie jeden z kolegów Ruperta i Rava-geura...
Rupertowa wyrażała myśli swoje jasno, podporządkowując fakty z zupełną logiką. Katarzyna drżała jak liść.

— Jaki?.. Czyżbyś posądzala kogo? — przemówiła.

— 189 —

— Kazała mi znuwać przy braniu. Wziąłem ze sobą przyniesioną przez siebie gazetę i zacząłem ją przeglądać. Uderzył mnie tytuł: "Zbrodnia przy ulicy de la Fontenelle". Z początku myślałem, że to mowa o Rupercie, że on nie spadł, ale stał się obłąkanym mordercą... Później odzytałem cały artykuł, czego nie odgadła policja, ja to przeznajam. Morderca jest niezawodnie jeden z kolegów Ruperta i Rava-geura...
Rupertowa wyrażała myśli swoje jasno, podporządkowując fakty z zupełną logiką. Katarzyna drżała jak liść.

— Jaki?.. Czyżbyś posądzala kogo? — przemówiła.
— Nie, ale opowiem ci wszystko: ostatniej nocy Rupert spał tak niespokojnie tak się rzucał po łóżku, że nie dał mi oka zamknąć. Był przemożony i nie chciałem go budzić, ale słyszałem wyrażenie, że mówi o zamurowanym skarbie i o tem, że go zdobędzie.
— I cóż dalej? —
— Cóż zamordowany starzec musiał mieć przedzie.
— Nie, ale opowiem ci wszystko: ostatniej nocy Rupert spał tak niespokojnie tak się rzucał po łóżku, że nie dał mi oka zamknąć. Był przemożony i nie chciałem go budzić, ale słyszałem wyrażenie, że mówi o zamurowanym skarbie i o tem, że go zdobędzie.

— Kazała mi znuwać przy braniu. Wziąłem ze sobą przyniesioną przez siebie gazetę i zacząłem ją przeglądać. Uderzył mnie tytuł: "Zbrodnia przy ulicy de la Fontenelle". Z początku myślałem, że to mowa o Rupercie, że on nie spadł, ale stał się obłąkanym mordercą... Później odzytałem cały artykuł, czego nie odgadła policja, ja to przeznajam. Morderca jest niezawodnie jeden z kolegów Ruperta i Rava-geura...
Rupertowa wyrażała myśli swoje jasno, podporządkowując fakty z zupełną logiką. Katarzyna drżała jak liść.

— Jaki?.. Czyżbyś posądzala kogo? — przemówiła.

Przyjaciółki.

XVI.

— Morderca z ulicy de la Fontenelle sam sobie wymierzył sprawiedliwość—mówiono powszechnie.
szybko cały Paryż.

Wiosło o sensacyjnym tem samobójstwie obiegła chwilowo.

Bozległ się plusk i mętne wody Sekwany zwały się nad nieszczęśliwym. Urcozyta cisza zaległa

— 185 —

przed cierpieniem i hańbą... gdybym miał nawet życiem przypłacić!.. Umrę tedy, ale nie dopuszczę do tej strasznej konfrontacji... Odwagi tylko i śmiałości!

— Czy jesteś gotów?—spytano go w tej chwili.

— Pójdę, gdzie każecie — odparł łagodnie Jan Solène. — Jutro dowiodę wam, że jestem niewinny i pożałujecie swego oskarżenia.

Wsadzono go do powozu. Wydawał się teraz taki spokojny, taki pogodzony z losem, że nie polejrzewano go o żadne ukryte zamiary. Naczelnik policji usiadł obok niego; posadzono jednego ajenta na przodzie, drugiego umieszczono na koźle. Była blisko dziewiąta. Jan Solène zdawał się drzemać, i zamknięty oczy jechał przez cały Paryż. Ilekroć powóz wstrząsnął się silniej, otwierał oczy i zamykał je zaraz. Dojechano tak do Châtelet.

— Dojeżdżamy już—rzekł naczelnik. — Obudź no się.

Powóz wjechał na most. Poniżej toczyły się czarne, ponure wody Sekwany.

Jan Solène obudził się i wyciągnął, jak gdyby pośnie głębokim i nagle oboma rękami uderzył z całych sił naczelnika, kopnął siedzącego naprzeciw ajenta i jednym susem wyskoczywszy z powozu, znalazł się na poręczy mostu. Policjanci napróżno sturali się go zatrzymać.

— Morderca!.. morderca!..—zawołali z całej siły i pobiegli ku poręczy, ale było już zapóźno.

— Jestem niewinny!.. przysięgam!—zawołał Jan Solène... — Umieram, by nie szańbić imienia mej córki.

— 184 —